

*Drogie Dzieci,  
w dniu Waszego święta, 1 czerwca 2023 r., życzymy Wam samych słonecznych chwil, dużo uśmiechu, radości, wielu przyjaciół i powodów do zabawy. Dzieciom starszym życzymy spełniania marzeń, życzliwości dorosłych, zrozumienia, akceptacji i przyjaznej szkoły.*

*Kiedy człowiek jest młody, szybko chce być dorosły, a gdy staje się dorosły, zwykle chciałby od czasu do czasu do czasu powrócić do dzieciństwa. Wszystkim dorosłym, którzy pielęgnują w sobie dziecko, życzymy odkrycia wewnętrznych pokładów naturalności, które zatracamy wraz z upływem czasu i dojrzewaniem.*

**Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie,  
Beata Biłska, wiceprezes TPD w Koszalinie  
z gronem pracowników, działaczy i współpracowników**



Nr 6 (88) ROK VIII \* czerwiec 2023 r.

Czasopismo bezpłatne

## W numerze m.in.:

Felieton prezesa – str. 2

Rozmowa z Henrykiem Zabrockim – str. 3

Wanda Kielar: ponad 40 lat w TPD! – str. 4-5

Byliśmy w Legnicy – str. 6

Wiadomości z placówek – str. 8-9

Festiwal organizacji pozarządowych – str. 10

## Z Legnicy popłynęła ważna rezolucja w sprawie dzieci

Wyjątkowo aktywny przebieg miała czerwcowa wizyta **Henryka Zabrockiego**, prezesa koszalińskiego TPD, u przyjaciół w Legnicy. Miejscowy Oddział Okręgowy TPD, legnicki odpowiednik koszalińskiego, powitał prezesa bogatym programem spotkań. Zanim jednak rozpoczął się maraton uroczystości, prezesi TPD z Legnicy i Koszalin podpisali porozumienie o współpracy. – *Później emocje już tylko rosły – mówi z uśmiechem Henryk Zabrocki. – Poznałem wspaniałych ludzi, odwiedziłem miejsca przyjazne dzieciom i miałem okazję przekonać się, jak działają słynne w kraju z liczebności, zaangażowania i kreatywności koła przyjaciół TPD w Legnicy.*



Od kilku lat Henryk Zabrocki regularnie uczestniczy w wydarzeniach organizowanych przez legnickie TPD. Z równie wysoką częstotliwością koszaliński oddział odwiedza **Kazimierz Pleśniak**, prezes organizacji w Legnicy. Nic więc dziwnego, że podpisanie porozumienia o współpracy stałej od dawna było już tylko kwestią czasu.

### Jedność i różnorodność

Sformalizowanie pielęgnowanego kontaktu to element przyszłości, natomiast teraźniejszość przynosi wiele innych cennych inicjatyw. Podczas pobytu w Legnicy Henryk Zabrocki wziął udział w podniosłej uroczystości w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Dzieci. Gala odbyła się w Szkole Podstawowej im. Ireny Kosmowskiej w Bieniowicach w gminie Kunice w powiecie legnickim.

Obchodzące w tym roku 60-lecie powstania tamtejsze Koło TPD „Dar Serca” otrzymało sztandar ufundowany przez społeczność gminy i działaczy. To drugi w Polsce sztandar koła tepedowskiego, a dziesiąty w historii TPD.

– *To dobry przykład na to, że zintegrowane i integrujące działania adresowane do i dla najmłodszych są dostrzegane i honorowane nie tylko przez władze, na przykład samorządowe, ale również mieszkańki i mieszkańcy – uważa Henryk Zabrocki. – W podzięce i w dowód wdzięczności ludzie postanowili wyróżnić koło w Bieniowicach największą godnością honorową i symboliczną, jaką może otrzymać stowarzyszenie osób skupionych na realizacji wspólnego celu – własny sztandar. Czyli, jakbyśmy kiedyś powiedzieli: proporzec,*

*pod którym wspólnota oznacza jedność, nie wykluczając różnorodności.*

### Medale i odznaczenia

Uroczystość przyciągnęła wiele znamienitych postaci, w tym: posłankę na Sejm RP **Ewę Szymańską**, przedstawicieli władz samorządowych gminy i powiatu, duchowieństwa i władz oświatowych oraz fundatorów sztandaru, a ponadto dyrektorów szkół i przewodniczących innych kół TPD. Nad właściwym przebiegiem całości gali czuwał z niespożytą energią sam Kazimierz Pleśniak.

Poza prezesem, na ręce przewodniczącej „Dar Serca” **Elżbiety Kaźmierowskiej** sztandar przekazali: członek prezydium Zarządu Głównego (ZG) TPD **Zygmunt Nowaczyk** i wicestarosta **Janina Mazur**. Sztandar został udekorowany zbiorową odznaką „Przyjaciela Dziecka”, a ośmioro nauczycielek i nauczycieli, w tym wspomniana Elżbieta Kaźmierowska, uhonorowani zostało odznaczeniami „Zasłużony dla TPD” i „Przyjaciel Dziecka”. Przy tej okazji podopieczni organizacji, a równocześnie zwycięzcy zorganizowanego z okazji jubileuszu, symbolicznego biegu na 60 metrów, odebrali puchary i medale.

Henryk Zabrocki wręczył przewodniczącej koła złoty dyplom Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego. Przez ponad 30 lat, organizacja afiliowana przy TPD i powstała z inicjatywy jego działaczy, pełniła rolę zaplecza merytorycznego i intelektualnego dla różnych działań postępowych, w tym dużych programów pedagogicznych, realizowanych przez TPD.

### Inne źródła wysiłku

Prezes TPD w Koszalinie przyznaje, że bieg dla najmłodszych stał się swego rodzaju metaforą dla tego, co organizacja, a w szczególności jej najmniejsze ogniwa, czyli właśnie koła, robi na co dzień dla dzieci, młodzieży i rodziców.

– *To też jest bieg, tyle, że innego rodzaju i wymaga uruchomienie odmiennych źródeł wysiłku – wyjaśnia. – Nie mam jednak wątpliwości, że warto ten trud podjąć, ponieważ wszyscy robimy coś ważnego dla ważnych ludzi – dzieci. Nawet, jeżeli nie zostanie to docenione teraz, z pewnością znajdzie odzwierciedlenie w przyszłości.*

Poświęcenia sztandaru – zgodnie z tradycją – dokonał biskup legnicki ks. prof. **Andrzej Siemieniowski**. Zygmunt Nowaczyk, w imieniu prezesa ZG TPD, wręczył Kazimierzowi Pleśniakowi godność „Przyjaciela Dziecka” za 33-letnią działalność. Zarząd legnickiego oddziału uhonorował Szkołę Podstawową w Bieniowicach tepedowskim tytułem „Szkoły Szczególnie Przyjaznej Dzieciom”. Uroczystość, która była również lekcją wychowania patriotycznego i obywatelskiego, zakończyła się częścią artystyczną przygotowaną przez uczennice i uczniów pod okiem nauczycielek i nauczycieli. Gali towarzyszyła imponująca zakresem tematycznym wystawa osiągnięć koła.

*Piotr Pawłowski  
Fot. TPD Legnica*

*O porozumieniu oddziałów: legnickiego i koszalińskiego – str. 2*

*Ciąg dalszy relacji z Legnicy oraz okoliczności przyjęcia i treści rezolucji – str. 6*

## W Radiu Koszalin o wakacjach w TPD



**Krzysztof Kretkowski**, kierownik Środowiskowego Ogniska Wychowawczego TPD „Horyzont” w Koszalinie, był gościem programu „Na Dobry Dzień” na antenie Polskiego Radia Koszalin. W rozmowie z **Adrianem Adamowiczem** i **Tomaszem Tranem** opowiedział o ofercie półkolonii przygotowanej przez koszaliński oddział organizacji.

„Jak wiadomo, TPD zawsze wychodzi z szalonymi pomysłami i mnogością atrakcji – mówił Krzysztof Kretkowski. – Tak też będzie w te wakacje. Mamy pięć placówek w samym Koszalinie. Każda z nich jest specyficzna i oferuje co innego, jednak wszystkie mają wspólny mianownik – staramy się spędzać jak najwięcej czasu poza siedzibami ognisk”.

Informacje o ofercie wakacyjnej TPD dla dzieci i młodzieży można także znaleźć na stronie głównej oddziału i na profilu FB. (pf)

Więcej: [prk24.pl](http://prk24.pl)  
Fot. Polskie Radio Koszalin

## Porozumienie o współpracy z TPD w Legnicy

Koszaliński oddział TPD podpisał porozumienie o współpracy z Oddziałem Okręgowym w Legnicy.

– To w istocie jedynie sformalizowanie tego, co realizujemy od kilku lat – wyjaśnia **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie. – Z prezesem **Kazimierzem Pleśniakiem** wymieniamy się dobrymi praktykami, spotykamy na wydarzeniach, organizowanych przez obydwie oddziały lubi inne podmioty i staramy się wzajemnie wspierać się nie tylko w działalności, lecz także w wizji rozwoju naszej organizacji. Porozumienie było więc czystą formalnością.

Porozumienie, zawarte 1 czerwca br., podczas wizyty Henryka Zabrockiego w Legnicy, zawiera zapis o celach współpracy: „transferze wiedzy i doświadczenia, inicjowaniu nowych projektów i partnerstwie opartym na zasadach wzajemnych korzyści”. (pp)

## Pamiątkowa moneta za pomoc rodzinom



Przedstawiciele instytucji i organizacji pozarządowych zajmujących się wspieraniem rodzin otrzymali w maju br. od wojewody zachodniopomorskiego Tomasza Wójcika kolekcjonerskie monety „W Polskę wierzę – Polska Rodzina”. Przedstawiciel administracji rządowej podziękował również delegacji koszalińskiego TPD za – jak powiedział – „realizację programów pomocowych oraz zaangażowanie w działania wspierające rodziny”. Organizacje otrzymały pierwszą z serii monet poświęconej instytucji polskiej rodziny oraz jej znaczeniu w życiu Polek i Polaków. W ceremonii wręczenia pamiątek uczestniczyła Marta Matraszek, dyrektor Narodowy Bank Polski w Szczecinie. Bank jest emitentem monet. (mg)

Fot. UWWZ

## Spotkanie z wicestarostą kołobrzeskim



Przedstawiciele koszalińskiego oddziału TPD: prezes **Henryk Zabrocki**, wiceprezes **Beata Bilka** i przewodniczący komisji rewizyjnej przy oddziale **Robert Lepa** byli w połowie maja br. gośćmi **Jacka Kusia**, wicestarosty kołobrzeskiego. – *Bardzo cenimy sobie współpracę z samorządami i samorządowcami, którzy rozumieją potrzeby dzieci* – przyznał po spotkaniu Henryk Zabrocki. Rozmowa była okazją do prezentacji tego, co TPD robi w powiecie

i różnorodności form wspierania najmłodszych. Dotyczyła również ustalenia zasad współpracy na przyszłe lata. (pp)

Fot. TPD Koszalin

## Przed nami ważne cztery lata



Choć mamy już czerwiec, a nasz zjazd wyborczy odbył się w kwietniu, dopiero teraz mam okazję w tym miejscu podziękować wszystkim, którzy oddali na mnie głos i postanowili, że zostaną na nową kadencję prezesem koszalińskiego oddziału TPD. Jednak opóźnienie wywołane cyklem wydawniczym gazety nie ma

wpływu na temperaturę emocji, które wciąż odczuwam na myśl o rodzinnym spotkaniu tepedowskich delegatów. Zjazdy nie odbywają się często, sprawozdawcze co dwa lata, a sprawozdawczo-wyborcze co cztery, wszyscy jesteście więc stęsknieni rozmów w tak szerokim gronie własnym.

Najważniejsze są podziękowania, chylę czoła przed każdym, kto zdecydował się powierzyć mi zarządzanie oddziałem. Choć mam obawy, czy sprodam nietalntwu wyzwaniu, uspokaja mnie przekonanie, że pracuję z ludźmi oddanymi, kompetentnymi, oświeconymi. Nierzadko idą przede mną rozświetlając pomysłami mroki niepewności. Realizacja obowiązków prezesa nie jest to zresztą zadanie wyłącznie administracyjne, a właściwie administracyjne pozostaje w stopniu najmniejszym. TPD to organizacja przypominająca organizm, potrzebuje tlenu, pożywienia, aktywności, zmian. Najczęściej staram się tylko nie przeszkadzać młodym w urzeczywistnianiu śmiałych pomysłów.

Nowa kadencja, która już trwa, może stać się przełomowa. Jeszcze w tym roku odbędą się wybory prezesa Zarządu Głównego TPD. Jestem w pewnym sensie zaangażowany w ten proces, który będzie miał przebieg otwarty i demokratyczny, o czym opowiem przy innej okazji. Trzecie powojenne pokolenie Polek i Polak wchodzi właśnie w dorosłe życie po raz pierwszy w tym roku i przyszłymi idąc do urn wyborczych. Jaki kształt młodzi nadadzą przebieg otwartości i demokracji, o czym opowiem przy innej okazji. Trzecie powojenne pokolenie Polek i Polak wchodzi właśnie w dorosłe życie po raz pierwszy w tym roku i przyszłymi idąc do urn wyborczych. Jaki kształt młodzi nadadzą przebieg otwartości i demokracji, o czym opowiem przy innej okazji.

Tego rodzaju, jak powyższe, płaszczyzn nowego otwarcia w najbliższych latach będzie dużo więcej. W każdym scenariuszu jest miejsce dla TPD, dla naszych dzieci i dla nas. Czerpię radość z przekonania, że mamy szansę przyczynić się do zmiany jakościowej życia dzieci i młodzieży, bo nie wyobrażam sobie, żeby przyszłość przyniosła pogorszenie ich sytuacji. Po prostu gorzej być już nie może, chociaż coś mi podpowiada, że wyjście z zapaści społecznej i odzyskanie wartości, które pochłonęła komercjalizacja, potrwa latami.

Przed TPD stoją możliwości, które chcemy wykorzystać na naszym podwórku. Dosłownie, bo w pobliżu kilku naszych placówek zamierzamy stworzyć dla dzieci nowe miejsca aktywności. A to zaledwie ułamek tego, co planujemy i co ujęliśmy w dokumencie pod nazwą „Kierunki działalności i rozwoju TPD na lata 2023-2027”. Nie są to tylko, jak często bywa w przypadku różnych strategii, puste słowa rzucone na wiatr. W codziennym funkcjonowaniu pokazujemy wysoki stopień skuteczności.

Chcemy być obecni w dyskusji publicznej o sprawach ważnych dla młodego pokolenia. Przy zachowaniu tego, co mamy i dbałości o nasz dorobek, chcemy wdrażać nowe rozwiązania i formy opieki, wspierać rodziny w jeszcze większym stopniu niż dotychczas i przygotowywać młodzież do wejścia w dorosłe życie. Zawsze to robiliśmy i będziemy to czynić nawet w najmniej sprzyjających okolicznościach.

Henryk Zabrocki  
prezes TPD Koszalin

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; [koszalin@tpd24.pl](mailto:koszalin@tpd24.pl)

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

# Bite dziecko w przyszłości samo może stać się katem!

Rozmowa z Henrykiem Zabrockim, prezesem koszalińskiego Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie



**– Dlaczego nadal tak wielu rodziców decyduje się na przemoc wobec swoich dzieci, skazując ich tym samym na potworne uszczerbki na zdrowiu psychicznym?**

– Regularnie spotykam się z rodzicami i edukuję ich na temat wychowywania dzieci. Na pytanie, kto nigdy nie uderzył swojego dziecka na 100 zebranych rodziców, tylko dwóch podnosi rękę, mimo, że ustawa mówi o bezwzględnym zakazie stosowania przemocy. Rodzice często motywują przemoc tym, że: robią to w dobrej wierze, tylko tak potrafia wychować dziecko, klaps to nie przemoc (...). Słyszę to regularnie. Wtedy każe wrócić rodzicom do chwil, kiedy sami byli bici. Pytam ich wtedy, co czuli i słyszę: strach, złość, smutek, odrzucenie, beznadzieje. Uświadamiam im, że ich dzieci czują to samo. Co widać, bo statystyki pokazują, że dzieci, które doświadczają przemocy, chcą popełnić samobójstwo, uciec, bo ich rodzic, którego darzyli ogromną miłością i zaufaniem, je skrzywdził. Nie pomagają nawet coroczne statystyki, które mówią, że na depresję zaczynają chorować już dzieci sześciolatnie i młodsze. (...) Nie uważam, że rodzice z natury chcą zrobić krzywdę dziecku, to rzadko się zdarza. Po prostu nie mają świadomości, że w ten sposób krzywdzą swoje dziecko. W taki sposób zostali wychowani i trudno jest się wyrwać ze schematu, który znają z dzieciństwa.

**– Kiedy słyszymy o przemyśle to głównie wyobrażamy sobie siniaki i zadrapania, jednak przemoc ma różne wyrazy twarzy. Jakże?**

– Przemoc w rodzinie może przybierać różne formy i dokonywać się przy pomocy różnych instrumentów. Mamy przemoc fizyczną, do której zaliczamy działania polegające na użyciu siły i prowadzące do naruszenia netykalności cielesnej, (...) siniaków, zranień, stłuczeń czy złamań w wyniku wcześniejszego doznania uszkodzenia ciała. Mamy przemoc psychiczną, która jest działaniem wykorzystującym mechanizmy psychologiczne, powodującym zachowanie pozytywnego obrazu własnej osoby u ofiary, obniżenie u niej poczucia własnej wartości. Przy tego typu przemocy u dziecka pojawiają się stany lękowe i nerwica. Mamy także przemoc seksualną, która polega na wymuszaniu niechcianych przez osobę doznającą przemoc zachowań w celu zaspokojenia potrzeb seksualnych sprawcy.

**– Na jakie sygnały, wysyłane przez dziecko powinniśmy zwrócić szczególną uwagę?**

– U dzieci, które doświadczają długotrwałej przemocy, występują poważne problemy fizyczne i emocjonalne. Powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na jakkolwiek dużą zmianę w zachowaniu dziecka (...). Jednym

z częstszych objawów są stany depresyjne, podyktowane utratą zaufania wobec ukochanego rodzica. Strach przed dotykiem – dzieci, które doświadczają przemocy, będą za wszelką cenę unikały dotyku. Najważniejsze jest to, by w każdej sytuacji rozmawiać. (...) Dostrzegamy to, co niepokojące, bo obojętność, która jest cechą współczesności, powoduje, że jedyną rzeczą, na jaką zwracamy uwagę to my lub nasz internetowy świat. A reagowanie to nasz obowiązek.

**– Czy możemy przewidzieć, jak wyglądałoby dorosłe życie takiego dziecka?**

– Przemoc w rodzinie jest doświadczeniem traumatycznym, którego skutkiem są szkody na zdrowiu psychicznym i fizycznym, jak i poważne, długotrwałe problemy ujawniające się w życiu dorosłym, jako konsekwencje przemocy doświadczanej w dzieciństwie. Ludzie muszą w końcu zdać sobie sprawę, że dziecko, które doświadczyło przemocy i nie została mu udzielona odpowiednia pomoc, np. w postaci terapii, w przyszłości może stać się katem. (...) nie zastanawiamy się, dlaczego dziecko zachowuje się źle. Nie widzimy w tym naszej, rodziców winy. Wysyłamy je do psychologa, a to często nie pomaga, więc dziecko jest wysyłane dalej – do zakładu wychowawczego, gdzie również nie otrzymuje właściwej pomocy. W ten sposób mamy „wyprodukowanego” następnego kata. Młodzi chłopcy wychowujący się w rodzinach, gdzie mężczyzna znęca się nad kobietą, uczą się agresji wobec kobiet, dziewczynki zaś obserwując bicie, maltretowanie i wykorzystywanie jako elementy wpisane w rolę kobiety.

**– Jak wygląda praca z dzieckiem, które doświadczyło przemocy?**

– Jak byłem dużo młodszy, próbowałem pracować z dziećmi nad zrozumieniem patomechanizmów zachowań przemocowych, ale od dłuższego czasu współpracujemy z rodzicami, bo to w nich tkwi problem. Obecnie edukuję dzieci na temat ich praw, uczę, na co nie muszą się godzić, ale nie pokazuję im już tych mechanizmów. Nie chcę ich dalej uświadamiać, że ci, którzy powinni dać im bezpieczeństwo, kształtować w nich moc, często im ją odbierają. Zrozumiałem, że ważniejsza jest edukacja rodziców. W wielu krajach, np. skandynawskich, prowadzi się edukację odpowiedzialności. Chodzi o to, by nauczyć młodego człowieka w okresie dojrzewania, kiedy kształtuje w sobie elementy odpowiedzialności, że dziecko to spora odpowiedzialność. (...) cały czas uważam, że gdyby rodzice mieli świadomość, że nieuchronnością (...) przemocy wobec dzieci będą reperkusje egzekwowane, przed uderzeniem dziecka zastanowiliby się dwa razy. Niech prawo w Polsce stanie się prawem. Jeżeli nie wolno, to

nie wolno. (...) Zajmujemy się wszystkim, tylko nie tym, co jest dla naszego szczęścia i człowieczeństwa niezbędne. Samobójstw ciągle przybywa, pomocy nie ma.

**– Dlaczego w takich sytuacjach nikt nie reaguje?**

– (...) wiele instytucji i osób ma możliwość, a wręcz obowiązek, zgłaszania organom ścigania przypadków, w których dzieje się coś złego w rodzinie. Przepisy stanowią, że zaniedbanie tego obowiązku podlega karze do trzech lat pozbawienia wolności. To brzmi dobrze w teorii. Niestety, nie znam przypadku, kiedy byłby zastosowany ten przepis. Mam poczucie, że to po prostu zabawa, bo nic się nie zmienia. Ostatnio w naszej placówce mieliśmy podejrzenie, że dziecko doświadcza przemocy w rodzinie. Rozmawialiśmy z urzędnikiem, że dziecko nie powinno wracać do domu. W zamian usłyszeliśmy, że za 20 minut będzie godzina trzecia, więc nie ma sensu szukać dla dziecka bezpiecznego schronienia. Co więcej, brat dziecka miał podobne symptomy. Usłyszałem od urzędnika, że zastanawiają się od dłuższego czasu, czy tej rodzinie nie założyć niebieskiej karty. Jeżeli występuje przemoc, powinniśmy reagować od razu (...). Tu nie ma czasu na rozmyślanie. Sądy powinny wreszcie zastosować ten przepis, bo on nie może być martwy. Jeżeli sąsiedzi, bliscy wiedzą, że dziecko dzieje się krzywdą i nie reagują, to są współodpowiedzialni. (...) społeczeństwo godzi się na to, że kilkaset dzieci rocznie doświadcza drastycznej przemocy, w wyniku której śmierć ponosi 30 dzieci. Obserwuję od wielu lat, że ludzie obniżyli swoją wrażliwość. Część z nich, w tym nauczyciele, pedagogi, pracownicy opieki społecznej, nie są przygotowani do reagowania na wystąpienia przemocy. (...)

**– Gdzie w Koszalinie możemy zgłosić nasze podejrzenie, że dziecko doświadcza przemocy w rodzinie?**

– (...) naszym obowiązkiem jest powiadomić organy ścigania o podejrzeniu, że dziecku dzieje się krzywdą. W Koszalinie możemy zgłosić się do policji, ośrodka opieki społecznej, placówek służby zdrowia, sądu. (...) Na naszej stronie widnieje numer telefonu zaufania TPD – ogólnopolski i miejscowy. U nas działa rzecznik praw dziecka TPD, który podejmuje interwencje, można przyjść. (...)

Rozmawiała Monika Kwaśniewska  
Fot. Magda Pater/tygodnik „Miasto”

Rozmowa ukazała się w tygodniku „Miasto” (nr 21/686) z 26 maja br. Tytuł i niewielkie skróty pochodzą od redakcji „Świata Dziecka”. Za udostępnienie tekstu dziękujemy wydawcy i redakcji „Miasta”.

# Wielkie serce Wandy Kielar – 40 lat w TPD!



# Uśmiech dziecka zamiast tysiąca podziękowań

**Wanda Kielar** rozpoczęła pracę w TPD w grudniu 1982 r. Z wykształcenia jest geografem – klimatologiem. Urodziła się w Koszalinie. Od ponad 40 lat pozostaje oddana Towarzystwu Przyjaciół Dzieci (TPD) i idei obrony najważniejszych wartości międzyludzkich. Przez wszystkie te lata była najbliższą współpracowniczką **Henryka Zabrockiego**, długoletniego prezesa oddziału.

– *Wiedza jest niezbędna, doświadczenie przychodzi z czasem* – podkreśla dzisiaj Wanda Kielar. – *Podobnie jak Henryk jestem optymistką. Zawsze dobrze nam się razem pracowało, a nie wszystkie lata były pogodne. Przeżyliśmy razem sporo różnych zmian, dla TPD również nagłych i mniej korzystnych. Ale z zawirowań wspólnie i w porozumieniu z wieloma innymi działaczami, którzy na przestrzeni dziesięcioleci z nami pracowali lub współpracowali, wyprowadziliśmy oddział obronną ręką – dodaje. Za najważniejsze dla siebie przesłanie uznaje: „Warto być dobrym dla ludzi”.*

## Porządkowanie emocji

Organizacji uczyła się od osób, które tworzyły oddział na ziemi koszalińskiej, a byli to dobrzy nauczyciele. Zbudowali TPD od podstaw, znaleźli godnych siebie następców, rozwijali działalność na tyle, na ile było to możliwe w poprzedniej epoce. „Utrzymanie TPD jak najdalej od polityki” – to była prezes i wieloletnia sekretarz oddziału uważa za ich największy sukces, chociaż przy tym dodaje: – W tamtych latach powiedzieć władzy: „Nie” lub „Nie zgadzamy się na to”, było trudne, a niekiedy wręcz oznaczało zamknięcie przed społecznikami wszystkich ważnych drzwi.

Lista pionierów tepedowskich częściowo pokrywa się z listą pierwszych mieszkańców Koszalina. Wielu z nich po przyjeździe do miasta, czyli na tzw. tereny odzyskane, po odgruzowaniu i uprzątnięciu ruin, zaangażowało się w działalność stowarzyszeń, zwłaszcza tych, które wspierały dzieci i osoby pokrzywdzone wojną i powojenną tułaczką, bezdomnością i biedą.

– *Dzięki ich zaangażowaniu w latach czterdziestych i pięćdziesiątych powstały szkoły, przedszkola, żłobki i rodzinne domy dziecka* – dodaje Wanda Kielar. – *Rozwijały się inne formy pomocowe dla dzieci i rodziny: kolonie, dziecińce i półkolonie. Rodzice przychodzili po porady, jak postępować z najmłodszymi. Nie rozdiliłi sobie z własnymi przeżyciami, a co dopiero powiedzieć o emocjach potomstwa.*

## Podmiotowość i zaradność

– *W sercu tych pierwszych działaczy TPD zawsze był szacunek dla dzieci* – przyznaje działaczka. – *Uczyli nas podmiotowości i zaradności. Wywodząc się z rzeczywistości wojennej, potrafili znaleźć rozwiązanie dla każdego problemu. Nie narzekali, mieli poczucie, że skoro przeżyli, powinni pomagać innym. Oni także byli optymistami! Pamiętam spotkania z działaczami w terenie, od Drawska Pomorskiego, Złocieńca i Kalisza Pomorskiego po Kołobrzeg, Szczecinek, Białogard i Darłowo.*

Lata 80. XX w. były dla Wandy Kielar okresem zbierania doświadczeń. Rozwinął się ruch samopomocowy rodziców dzieci ze specjalnymi potrzebami zdrowotnymi. Powstały koła pomocy chorym z celiakią, cukrzycą, fenyloketonurią. Inne służyły różnorodnym wsparciem opiekunom dzieci z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną.

– *O wszystkich tych i wielu innych cechach*



*szczególnych i dolegliwościach uczyliśmy się z podręczników medycznych i rozmów z lekarzami – tłumaczy. – Bo jak pomóc w czasach, gdy występowały trudności z zaopatrzeniem w podstawowe produkty, półki sklepowe świeciły pustkami, na wiele schorzeń lekarstwem była diety i odpowiednie składniki pożywienia, a dostęp do specjalistów był tak samo utrudniony jak obecnie? Ale siła rodziców jest przeogromna.*

## Siła burząca mury

Dzięki zaangażowaniu rodziców powstały specjalne stoiska wydzielone we wskazanych sklepach, z zaopatrzeniem jak z dawnego „Peweksu”. Przydziały medyczne pozwalały na zakup między innymi: gorzkiej czekolady, kakao, mąki ziemniaczanej, ryżu białego lekkiego, specjalistycznego pieczywa. Banany trafiały do sklepów dwa razy w miesiącu. Z tej samej puli produktów rodzice mogli zaopatrzyć się w ręczniki, pościel, pieluchy, artykuły gospodarstwa domowego.

– *Dla dzieci i rodziców zmęczonych codziennością zaczęliśmy organizować formy wypoczynku specjalne i osobne* – dodaje działaczka. – *Wiele z tych osób dzięki naszym inicjatywom wyszło z domu. Uważam to za sukces TPD, w którym mam skromny udział. Co warto podkreślić: rodzice sami, z miłości do swoich dzieci, stali się siłą burzącą wszystkie mury.*

Za swój „ulubiony temat” Wanda Kielar uznaje wypoczynek letni, zimowy i śródroczny dla dzieci i nastolatków. Wspólnie z Wojewódką Przychodnią Matki, Dziecka i Młodzieży oraz Przychodnią Rehabilitacyjną oddział wysyłał na kolonie tysiące najmłodszych.

– *Dla wszystkich to było przeżycie, również dla nas, gdy mogliśmy naocznie przekonać się, jaką siłą daje ludziom wsparcie innych* – wspomina. – *Wrażenie było niecodzienne, a jednak prawdziwe – uśmiech na wszystkich buziach!*

## Pod szyldem TPD

Wanda Kielar kontynuuje: – *Organizowaliśmy też kolonie dla najmłodszych mieszkańców miejscowości popegeerowskich. Przyjeżdżały dzieci z wielkiej biedy, w spodniach, bucikach z dziurami, w jednej sukieneczce, z walizką pełną*

*powietrza. Pamiętam kucharki załamujące ręce nad niedożywieniem naszych podopiecznych. Kupowaliśmy dzieciom wszystko, co było niezbędne, w tym bieliznę i inne części garderoby. Po dwutygodniowym wypoczynku wracaliśmy w rodzinne strony szczęśliwie, z przekonaniem, że istnieje życie bez lęku i obaw, co będzie do jedzenia jutro. W czasie roku szkolnego organizowaliśmy dożywianie.*

Po 40 latach pracy w TPD, Wanda Kielar żegna się z organizacją, ale nie całkiem. Podczas niedawnego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego została głosami delegatów wybrana na członka zarządu oddziału. Od kilku lat jest na emeryturze. Każde wspomnienie wywołuje lawinę emocji, powraca pamięć o osobach, sytuacjach, wydarzeniach. Wszystko to czuje, jakby zdarzyło się wczoraj.

– *Praca w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci była dla mnie wielką przygodą, przeżyciem i szkołą życia, doświadczeniem największym, najważniejszym i najpełniejszym* – podkreśla. – *Czyśś, o czym nawet nie marzyłam, a przyszło samo, w sposób nieplanowany. Będę ciepło wspominać dobrych i interesujących ludzi, którzy tworzyli TPD wszędzie tam, gdzie szły organizacje dając gwarancję właściwej opieki nad dziećmi, młodzieżą i rodziną.*

## Uśmiech oznaką szczęścia

*Twarz dziecka* – jak mówi Wanda Kielar – *„jest barometrem uczuć, odczuć i emocji”. Szczere i ufne dziecko nie kryje tego, co odczuwa, mówi, co chce powiedzieć. Do dorosłych zwykle zwraca się z otwartością, której samym dorosłym już brakuje.*

– *Dlatego tak ważny jest uśmiech dziecka* – dodaje była prezes oddziału. – *Smutne, czasem zapłakane buzie strącają kamienie. Roześmiane, pogodne, pełne entuzjazmu mogą poruszyć bryłę z posad świata. Ciesz się, że tyle razy w życiu widziałam uśmiech na twarzy naszych dzieci. Wiedziałam, że to oznaka szczęścia.*

Wanda Kielar wspomina: uśmiechy dzieci z niepełnosprawnościami na tepedowskiej łodzi „Promyk” podczas wypływania z portu jachtowego w Kołobrzegu; uśmiechy umorusanych czekoladą kolonistów powracających z plaży po kąpiel w Bałtyku; dzieci występujących na przeglądach muzycznych, konkursach, olimpiadach, zawodach sportowych; uśmiechy dzieci i rodziców biorących udział w festynach, biwakach, wycieczkach.

– *Tym, którzy, jak ja w latach osiemdziesiątych, teraz przychodzą do nas, przypominam, że TPD powstało dla ratowania dzieci, niesienia pomocy i przeciwdziałania złu* – podsumowuje. – *Nie mitycznemu, lecz realnemu, którego przejawy krzywdzą ludzi. Stuletnie doświadczenie TPD, bogactwo form i różnicowanie jego działalności, zdolność przetrwania i szybkiego dostosowania się do nowych warunków, umiejętność wychodzenia naprzeciw wymogom nowoczesności – to drogowskazy dla następców i przyszłych pokoleń.*

Piotr Pawłowski  
Fot. Marcin Golik

# Pracowita wizyta w partnerskim oddziale w Legnicy

Czy głos, który popłynął z Legnicy, będący w istocie apelem o podwojenie wysiłków na rzecz wychowania społeczeństwa obywatelskiego w oparciu o właściwe kształcenie postaw patriotycznych najmłodszych Polek i Polaków, zostanie dostrzeżony, doceniony i znajdzie uznanie w oczach osób odpowiedzialnych za rozwój dzieci i młodzieży? Oby. Bo to ważna, potrzebna i trafnie sformułowana rezolucja, podpisana również przez przedstawiciela TPD w Koszalinie, prezesa oddziału **Henryka Zabrockiego**.



Henryk Zabrocki przez kilka dni czerwca br. był gościem legnickiego Oddziału Okręgowego TPD i jego prezesa – **Kazimierza Pleśniaka**. Uczestniczył w wydarzeniach, spotkaniach z działaczami i najmłodszymi.

– *Każda moja wizyta w Legnicy dostarcza mi niezwykłych przeżyć i emocji – przyznaje prezes TPD w Koszalinie. – Jeżdżę na południe kraju od kilku lat, ale wciąż mam wrażenie, że jestem tam po raz pierwszy, tak wiele jest do odkrywania i poznawania. Dotyczy to również, a może szczególnie, ludzi, których spotykam.*

## Medal za wielkie serce

Prezes koszalińskiego TPD był także gościem specjalnym Wielkiego Festynu Rodzinnego z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, zorganizowanego przez legnickie TPD w Collegium Witelona w Legnicy. Uczelnia była współorganizatorem wydarzenia, w którym wzięło udział 800 młodych ludzi. Na uczestników czekały liczne atrakcje przygotowane przez studentki i studentów, przedstawicieli służb ratunkowych i mundurowych, Ośrodek Sportu Łucznicznych.

Powodzeniem cieszyła się wielka loteria fantowa, w której można było wylosować między innymi dwa bilety na kolonie TPD w Warszawie. 30 działaczy otrzymało odznaki „Przyjacieli Dziecka” i „Medale Wdzięczności TPD”. Wśród osób wyróżnionych „Legnicką Statuetką TPD” znalazła się między innymi red. Irena Malanowska, redaktor naczelna pisma ZG TPD „Przyjaciel Dziecka”.

Drugim gościem specjalnym spotkania – obok Henryka Zabrockiego – była **Izabela Król** z Warszawy, która od kilku lat prowadzi świąteczną akcję Gwiazdor, dostarczając dzie-

ciom między innymi z TPD paczki z upominkami, przygotowane przez wolontariuszy z całego kraju. Izabela Król otrzymała w Legnicy Medal TPD im. dr Henryka Jordana – najwyższe odznaczenia przyznawane przez organizację.

## Apel do wszystkich

Uroczystościom towarzyszyło IV Forum Laureatów Legnickiej Statuetki „Nade wszystko dziecko”, które w tym roku odbyło się pod hasłem „Współczesne aspekty wychowania patriotycznego dzieci i młodzieży – czy warto być patriotą”.

Legnickie nagrody przyznawane są od 25 lat. Dotychczas otrzymało je 13 osób i osiem instytucji. Wśród laureatów najwięcej jest nauczycieli i wychowawców. Uczestnicy spotkania – po ożywionej dyskusji – podjęli i podpisali rezolucję skierowaną do Sejmu RP, kuratorów oświaty i Zarządu Głównego TPD o potrzebie zintensyfikowania działań na rzecz rozwijania wychowania patriotycznego dzieci i młodzieży.

W dokumencie czytamy: „My, uczestnicy VI Forum Laureatów Legnickiej Statuetki TPD „Nade wszystko dziecko” (...) zwracamy się z apelem do członków TPD, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, wszystkich podmiotów, instytucji i osób zajmujących się edukacją i wychowaniem najmłodszych obywateli naszego kraju do wzmocnienia działań zwracających do wychowania dzieci i młodzieży w duchu patriotycznym poprzez poznanie i poszanowanie historii, tradycji i wartości, jak i poprzez podejmowanie wszelkiego rodzaju działań zmierzających do upowszechnienia wiedzy o przeszłości i tradycjach wspólnoty na każdym jej poziomie”.

## Wartości Wspólnoty

Ponadto w rezolucji czytamy: „Apelujemy też o organizowanie i podejmowanie wszelkich działań służących poznaniu historii i tradycji społeczności lokalnej, regionalnej i narodowej Polski. Jednocześnie, jako obywatele Unii Europejskiej, zwracamy się z apelem, aby dzieci i młodzież były wychowywane zgodnie z zasadami przyświecającymi jej powstaniu, to jest w duchu tolerancji i wzajemnego poszanowania historii, wszelkich form kultury oraz tradycji poszczególnych narodów wchodzących w skład demokratycznych państw Wspólnoty, także w duchu społeczeństwa obywatelskiego, opartego na wspólnocie narodów wchodzących w jej skład”.

– *Jestem przekonany, że z Legnicy w Polskę popłynęły słowa ważne, roztropne, ale i naglące – uważa Henryk Zabrocki. – Rozumiem intencje, które przyświecały autorkom i autorom listu otwartego. W pełni podzielam ich stanowisko i niepokój o przyszłość i współczesną postawę najmłodszego pokolenia. Być może to tylko kwestia wychowania, braku tradycji rodzinnych, zapatrzenia w wysoką technologię bądź po prostu rosnącego zobojętnienia na symbole i znaki historyczne, ale odnoszę też wrażenie, że dorośli trochę mniej angażują się w pielęgnowanie wartości historycznych.*

– *Czy uda się to zmienić? – zastanawia się prezes TPD w Koszalinie. – Tylko wówczas, kiedy edukację, a właściwie – posługując się terminologią szkolną – „przypomnienie materiału”, rozpoczniemy od nas samych: rodziców, pedagogów, nauczycieli, opiekunów.*

Piotr Pawłowski  
Fot. TPD Legnica

## Szczecinek: Dzień Rodziny i Dzień Dziecka



Koło TPD w Szczecinku zorganizowało 3 czerwca br. Dzień Rodziny. Spotkanie było też okazją do świętowania Dnia Dziecka. W wydarzeniu wzięły udział dzieci młodsze i starsze oraz młodzież nastoletnia. Lista partnerów, którzy przyczynili się do przygotowania imprezy, jest długa. Koło wsparły osoby fizyczne, podmioty, firmy, samorząd powiatowy i Agencja Promocji i Kultury w Szczecinku.

– *Wśród wielu naszych partnerów są i tacy, na których zawsze możemy liczyć – mówi Danuta Turowska, reprezentująca zarząd koła. – Bez ich wsparcia tak udana impreza nie mogłaby się odbyć. Dzięki bezinteresowności wielu osób, dzieci mogły poczuć, że ten dzień jest wyjątkowy – i tylko dla nich. Zaangażowanie zasługuje na słowa uznania i szacunku, a uśmiech dzieci jest najlepszym dowodem wdzięczności.* (pł)

Fot. TPD Szczecinek

## Droga do wiedzy wiedzie przez praktykę



Po raz kolejny pracownicy koszalińskiego oddziału TPD, w większości nauczyciele z przedszkoli oraz wychowawcy z ognisk, wzięły udział w warsztatach kulinarnych pod hasłem „Wiem, co jem”, prowadzonych przez Katarzynę Bosacką, dziennikarkę propagującą w swoich programach telewizyjnych zdrową żywność.

Zajęcia, jak wszystkie wcześniejsze, odbyły się w ramach – realizowanego przez TPD – ogólnopolskiego projektu z zakresu profilaktyki żywieniowej i dożywiania dzieci „Żółty talerz”, zainicjowanego i prowadzonego przez Kulczyk Foundation. Warsztaty odbyły się w Pracowni Efektu Domina w Warszawie. (mg)

Fot. Kulczyk Foundation

## Odnaczenia TPD na 45-lecie SOSW w Warninie



Przedstawiciele koszalińskiego oddziału TPD uczestniczyli w obchodach 45-lecia Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Warninie. – *Od wielu lat z placówką opiekującą się dziećmi z niepełnosprawnościami jesteśmy zaprzyjaźnieni i współpracujemy – wyjaśnia Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie.*

Podziękowania na ręce dyrektora ośrodka **Ryszarda Pałczyńskiego** złożył **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek oddziału. – *Dzięki wyjątkowej pracy, zaangażowaniu i wytrwałości pracowników placówki, dzieci i młodzież mają w Warninie drugi dom – zauważył Bartosz Zabrocki. – W imieniu środowiska tepedowskiego złożyliśmy gratulacje za długoletnią realizację misji.*

Jubileusz był dobrą okazją do uhonorowania ośrodka „Oznaką Specjalną – Serce na Dłoni”, przyznawaną przez koszalińskie TPD. Indywidualne odznaczenia trafiły do zasłużonych pracowników. Hasło rocznicy brzmiało: „Razem pracujemy, razem się uczymy, razem mamy prawo do popelniania błędów, razem szukamy rozwiązań”. (pp)

Fot. SOSW Warnino

## Ukazał się nowy numer „Przyjaciela Dziecka”

**Przyjaciel  
dziecka**

PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI



NR 1-12 1760-1950  
ISSN 1760-1950

Ukazał się nowy numer pisma „Przyjaciel Dziecka” (7-12/760-765), wydawanego przez Zarząd Główny (ZG) TPD w Warszawie. Redaktorem naczelnym wydawnictwa jest **Irena Malanowska**, wybitna działaczka organizacji.

Aktualne wydanie dobrze znanego magazynu przynosi kilkadziesiąt materiałów, w tym między innymi: rozmowę z **Wiesławem Kołakiem**, prezesem ZG, relację z wypoczynku dzieci i młodzieży, przemyslenia o samotności w pandemii i działalności niektórych oddziałów organizacji. W „Przyjacielu Dziecka” może również przeczytać o inicjatywach TPD podnoszących troskę o dzieci i młodzież z niepełnosprawno-

ściami i o wpływie lekcji i zajęć zdalnych na samopoczucie i psychikę dzieci.

Nowy numer zawiera akcenty koszalińskie: rozmowę z **Henrykiem Zabrockim**, prezesem TPD w Koszalinie i relację z konferencji poświęconej prawom dziecka, opiece i wychowaniu, w która odbyła się w Koszalinie. Okładkę zdobi zdjęcie **Marcina Goliaka**, fotografa stale współpracującego z oddziałem.

Pismo dostępne jest w wersji pdf na stronie głównej ZG. (pp)

## „Rumcajs”: wizyta w straży pożarnej



W maju br. strażacy obchodzili swoje coroczne święto – Dzień Strażaka. – Z tej okazji wybraliśmy się do siedziby Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeźnie, żeby poznać specyfikę zawodu strażaka i sprzęt wykorzystywany w działaniach ratowniczych – wyjaśnia Kinga Kricka, nauczycielka z koszalińskiego przedszkola TPD „Rumcajs” w Brzeźnie.

Dzieci zapoznali się z nazewnictwem strażackim i zasadami działania wybranego sprzętu i urządzeń używanych przez ratowników podczas różnych zdarzeń. Jednak największą atrakcją dla przedszkolaków była możliwość operowania prądem wodnym i włączanie sygnałów dźwiękowych w wozie bojowym.

Fot. OSP Brzeźno

## „Rybki”: serdecznie spotkanie z rodzicami



„Rybki” z przedszkola koszalińskiego TPD w Drzonowie uroczysto obchodziły w tym roku pod koniec maja br. Dzień Rodziny. – To wspomniały czas zarówno dla dzieci, jak i rodziców – przypomina Paulina Zgorzałek, nauczycielka „Rybek”. – Dzień pełen wzruszeń, radości i uśmiechu.

Maluchy z okazji Dnia Rodziny i spotkania z rodzicami, przy wsparciu nauczycielek, zorganizowały dla swoich najbliższych wyjątkowy występ. Nie tylko zaprezentowały udany program artystyczny, ale też zaprosiły rodziców do tańca, a następnie na ciasto i kawę.

Fot. TPD Drzonowo

## „Delfinki”: kolorowy maj

Pogoda, jak na majowe zmiany temperatur, w ciągu dnia dopisuje, więc żal siedzieć w sali. Dzieci z grupy „Delfinki” przedszkola koszalińskiego TPD w Grzybowie korzystają z pięknego słońca i spędzają czas na powietrzu.

Dzięki różnym przejawom naszej aktywności, maluchy dowiedziały się, skąd wzięta się tęcza, kiedy pojawia się na niebie i jakie barwy ma w swojej paletce kolorów. Ponadto utrwaliliśmy ich nazwy, zgodnie z kolejnością występowania.

Niektóre z nich są dla dzieci nieco trudniejsze do skojarzenia,



ale wszystkie przedszkolakom bardzo się podobają. Przygotowaliśmy dekoracje i prezenty na Piknik Rodzinny, który zawsze – także z powodu wizyty rodziców – wzbudza dużo pozytywnych emocji.

Oczywiście nie mogło zabraknąć tzw. brudnych zabaw, które dzieci bardzo polubią. Maj był w „Delfinkach” pięknym miesiącem, zwłaszcza, że bardzo długo wyczekiwaliśmy ciepłych dni. Teraz zaczynamy odliczać czas do wakacji.

Emilia Zgorzałek  
Fot. TPD Grzybowo

## „Sówki”: edukacyjna lekcja muzealna



Z okazji majowych świąt narodowych maluchy z grupy „Sówki” koszalińskiego przedszkola TPD „Przyjaciół Dziecka”, w towarzystwie nauczycielek, wybrały się do Muzeum w Koszalinie, aby poznać nieco bliżej historię swojego regionu. Placówka słynie z bogatych zbiorów eksponatów z różnych dziedzin i okresów. Chętnie przyjmuje na muzealne lekcje dzieci i młodzież.

Muzea są wartościowymi miejscami edukacyjnymi, które przynoszą wiele korzyści i dają możliwość obcowania z artefaktami. Prezentując przedmioty z innych epok, kultur i szerokości geograficznych, przybliżają zwiedzającym historię, sztukę, kulturę i wiele innych obszarów aktywności człowieka, a przede wszystkim pomagają pobudzać naturalną ciekawość dziecka.

Muzea prowadzą również interaktywne wystawy, które angażują emocjonalnie dzieci i – poprzez doświadczenia praktyczne – zachęcają do eksperymentowania, zadawania pytań i zgłębiania tematów na własną rękę. Nasze przedszkolaki podczas zajęć muzealnych bawiły się i uczyły w równym stopniu. Przekonały się, że muzea są doskonałymi miejscami do nauki i poszerzania wiedzy.

Dominika Badyńska  
Fot. TPD Koszalin

## „Motylki”: wiosenne spotkanie z pszczołami



Wiosną, jak wiadomo, wszystko pachnie, odzywa, kwitnie. Tak jest niemal wszędzie, a największą sztuką życia wydają się nauka dostrzegania zmian w naturze, przyrodzie. Doskonale to już potrafią maluchy z koszalińskiego przedszkola TPD „Motylki” w Manowie. Jak tylko zrobiło się ciepło, maluchy postanowiły opuścić mury i zrobić

coś pożytecznego dla otoczenia.

Maluchy obejrzały domki pszczołek murarek, jeszcze pod koniec maja br. puste, ale wkrótce pojawią się w nich owady. Murarki – inaczej zwane osmiami – to gatunek pszczoł z rodziny miesierkowatych. Występują na nasłonecznionych skrajach lasów i suchych murawach. Zakładają gniazda na przykład w ziemi, pustych łożdach roślin lub pustych muszlach ślimaków.

Ludzie ułatwiają im pracę poprzez tworzenie specjalnych stanowisk, gdzie murarki szybko odkrywają środowisko naturalne. O podobne miejsca trzeba starannie dbać, pszczoły mogą zniechęcić się do sztucznie budowanych dla nich konstrukcji. Dzieci dowiedziały się więcej o pracy owadów, ich zwyczajach, pożyteczności i obszarach bytowania.

Natomiast podczas, również majowego, Dnia Rodziny, w przedszkolu pojawili się rodzice i ratownicy. Jedną funkcją nie wyklucza drugiej, tym razem najważniejszą była wspólna nauka udzielania pierwszej pomocy. A po pokazach, próbach i zajęciach, przedszkolaki bawiły się z rodzicami w przedszkolu.

Fot. TPD Manowo



## Sukcesy piłkarskie podopiecznych POW!



Wychowankowie z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej (POW) koszalińskiego TPD w Starych Bielicach po raz pierwszy wzięli udział w XXXII Halowym Turnieju Piłki Nożnej im. Wujka Leszka w Świdwinie.

Po emocjonujących rozgrywkach uzyskali puchar za udział w turnieju i puchar dla drużyny fair play, a Marcin Bryczek indywidualnie otrzymał nagrodę dla

najlepszego bramkarza turnieju.

A to dopiero początek kariery piłkarskiej zawodników z POW, którzy konsekwentnie i regularnie trenują i osiągają coraz większe sukcesy. Gratulujemy i trzymamy kciuki za kolejne osiągnięcia.

Fot. TPD Koszalin

## „Muszelka”: piknik dla całej rodziny



To było jedno z największych ostatnio zorganizowanych wydarzeń w przedszkolu koszalińskiego TPD „Muszelka” w Grzybowie! Zorganizowany poza murami placówki Piknik Rodzinny stał się doskonałą okazją do integracji, aktywizacji i zabaw na powietrzu, ale także do włączenia się dorosłych w rozwój pasji, zainteresowań i umiejętności przedszkolaków. Starania wszystkich zaowocowały radością, pogodą ducha i uśmiechami. Rodzice włączyli się w przygotowanie imprezy, a później z dumą oglądali występy swoich pociec.

Fot. TPD Grzybowo

## „Grono”: koktajle z wiosennych owoców



„Czy to już, czy to lato?” – pytali sami siebie podopieczni koszalińskiego ogniska „Grono” spoglądając na rosnące słupki temperatury w pierwszych dniach czerwca br. Trudno wyrokować, czy, a jeżeli tak, to na jak długo, utrzyma się ciepło, ale jedno jest pewne – słońce lubi owoce, a owoce lubią słońce! – *Jak tylko przyszyły upalne dni, wraz z nimi pojawił się zapach i smak pierwszych polskich truskawek, szpinaku, malin, borówek, trawy cytrynowej* – przyznaje **Agnieszka Bolesta**, wychowawczyni w „Gronie”.

Dzieci postanowiły zrobić truskawkowy koktajl na bazie kefiru, jogurtu naturalnego i mleka migdałowego. Dzięki wsparciu

wychowawczyń, to co jawiło się jako trudne, skomplikowane i wymagające specjalnych operacji kuchennych, okazało się łatwe i przyjemne. – *Podopieczni ogniska eksperymentowali, poznali nowe smaki i sposób zastosowania sprzętów kuchennych, a przede wszystkim po prostu bawili się wyśmienicie!* – dodaje Agnieszka Bolesta. – *Przy tej okazji promowaliśmy zasady sugerowane przez „Żółty talerz”.*

Fot. TPD Koszalin

## „Bajkowa Kraina”: wizyta w Wiewiecku



Plac zabaw, kącik sensoryczny, trampolina, dmuchańce, grill lub ognisko, kawiarenka i lodziarnia – to tylko wybrane atrakcje, które czekają na gości w „Zielonym Zakątku”, zlokalizowanym w Wiewiecku. Malowniczo położona i doskonale wyposażona agroturystyka, której właściciele dbają i my-

ślą o zainteresowaniach i potrzebach najmłodszych, stała się miejscem odwiedzin przedszkolaków i maluchów ze żłobka „Bajkowa Kraina” w Oparznie.

Największą popularnością oczywiście cieszyły się zwierzęta, same zaciekawione kto przyjechał do nich w odwiedziny. Czas spędzony przez dzieci w Wiewiecku to nie tylko możliwość oderwania się od codziennych zajęć, ale też okazja do przekonania się, w jakim rytmie żyją ludzie tam, gdzie prawa natury są najważniejsza, a pierzaste i futrzaste dwu- i czworonogi są traktowane jak domownicy. Maluchy skorzystały ze wszystkich atrakcji „Zielonego Zakątku”.

Fot. TPD Oparzno

## „Troskliwe Misie”: słoneczny Dzień Dziecka



„Troskliwe Misie” z przedszkola TPD w Zieleniewie tegoroczny Dzień Dziecka wykorzystały na zabawę i integrację. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby mogły wziąć udział w konkursach, grach, doświadczeniach, zajęciach manualnych. Dopisała

nawet pogoda, która w tym roku nikogo nie rozpieszcza, a dla dzieci z placówek TPD często oznacza pozostanie w murach. „Nie ma nic piękniejszego niż uśmiech dziecka! – do tego wniosku doszły nauczycielki z przedszkola widząc, jak ich podopieczni spędzają czas.

Fot. TPD Zieleniewo





## TPD na Festiwalu Organizacji Pozarządowych

Koszaliński oddział TPD, jak co roku, wziął udział w Koszalińskim Festiwalu Organizacji Pozarządowych. Wydarzenie przygotowane przez Pracownię Pozarządową (PP), przy współpracy wielu partnerów, odbyło się 4 czerwca br., na placu przy ulicy Podgórznej, za budynkiem, w którym PP zamierza stworzyć centrum organizacji pozarządowych i miejsca na funkcjonowanie biur stowarzyszeń, fundacji, ruchów społecznych, miejskich i nieformalnych.

W programie festiwalu znalazły się między innymi: warsztaty plastyczne, szkoła graffiti, nauka pierwszej pomocy, malowanie muralu na żywo, zajęcia kulinarne, eko strefa, pokaz motocykli i zabytkowych aut, występy muzyczne, bezpłatna fotobudka i rejestracja dawców szpiku. Ideą przewodnią spotkania przedstawicieli NGO była promocja wolon-

tariatu, który jest podstawą działalności trzeciego sektora. Kilkogodzinne wydarzenie przyciągnęło tłumy koszalinianek i koszalinian. – *Na festiwalu nie mogło zabraknąć Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – podkreśla Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek koszalińskiego TPD. – Podobnie, jak podczas edycji wcześniejszych, zaproponowaliśmy uczestnikom i zwiedzającym kąciek aktywności, nie tylko, ale przede wszystkim dla dzieci. Festiwal jest dla nas także okazją do promocji organizacji i tego, co robimy na co dzień. Jesteśmy dumni, że możemy być widoczną i docenianą częścią tego środowiska i odciskać wyraźny ślad w działalności organizacji pozarządowych.*

(mg)

Fot. Marcin Golik/Pracownia Pozarządowa



# Cyfrowe gry – uczą i bawią, ale czy także szkodzą?

Granie w gry online jest dla dzieci jedną z najczęstszych aktywności w sieci – również podczas wakacji. Jakie są jasne i ciemne strony gamingu? Jak sprawić, aby był on dla nastolatków pozytywnym doświadczeniem? Odpowiedzi na te i inne pytania można znaleźć w poradniku dla rodziców powstałym w ramach ogólnopolskiej kampanii „Nie zagub dziecka w sieci”. Warto sięgnąć po to wydawnictwo, dostępne także online, żeby wiedzieć więcej o tym, co dzieci chcą i lubią robić w wolnych chwilach.



Według badania „Nastolatki 3.0” polski nastolatek w swoim wolnym czasie spędza w sieci średnio 4 godziny i 50 minut dziennie. Eksperci informują, że co czwarty młody człowiek wskazuje gry online jako swoją „najczęstszą aktywność w internecie”. W – przygotowanym przez specjalistów w formie czytelnej, zrozumiałej i uniwersalnej – poradniku „Nastolatki i gry cyfrowe” rodzice, nauczyciele i opiekunowie znajdują liczne wskazówki dotyczące między innymi rodzajów gier, wyboru odpowiedniej gry dla dziecka, rozpoznawania symptomów mogących świadczyć o uzależnieniu.

## „Grać czy nie grać

– oto jest pytanie!” – chciałoby się stwierdzić. Badanie „Nastolatki 3.0” zrealizował NASK, czyli Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy. To przedsięwzięcie cykliczne, w tym roku odbyła się jego trzecia edycja. Celem projektu jest diagnoza i interpretacja zachowań polskich nastolatków w internecie, ale także zebranie opinii młodych i ich rodziców na temat sieci i metod korzystania z jej zasobów.

Respondenci odpowiadają na pytania dotyczące między innymi: aktywności online, edukacyjnej roli internetu i urządzeń mobilnych, świadomości zagrożeń czy doświadczeń i sposobów reagowania na przemoc. Dzięki regularności i powtarzalności metod pomiaru możliwa jest do uchwycenia dynamika tendencji i procesów społecznych.

Na rynku dostępne są gry o różnej tematyce: od strategicznych i fabularnych, poprzez przygodowe czy zręcznościowe, po logiczne, edukacyjne, a nawet sportowe. Gry cyfrowe przyciągają z wielu powodów – to z jednej strony atrakcyjna forma, a z drugiej – angażujący charakter rozgrywki, interaktywność, realny wpływ na losy bohaterów gry i udział w społeczności fanów.

## Nie tylko „zjadacze czasu”

Niejednokrotnie dorośli – rodzice, opiekunowie, nauczyciele – twierdzą, że gry online przynoszą więcej szkody niż pożytku. „Odnoszę wrażenie, że moje dziecko ciągle siedzi w pokoju, przy komputerze, z którego płyną mechaniczne dźwięki, a przez to marnuje czas!” – mówią rodzice. Okazuje się jednak, że właściwie dobrana gra może być nie tylko dobrą rozrywką, ale też źródłem wiedzy i wartościowym treningiem dla mózgu. Jak w wielu

innych przypadkach, niezbędna okazuje się wiedza poparta wyższą świadomością i koniecznością zachowania umiaru.

– *Hasło „gry komputerowe” kojarzy się często z popularnymi „strzelankami”, ale tak naprawdę gry można podzielić na wiele gatunków, wśród których każdy odnajdzie coś dla siebie – mówi Marta Witkowska, ekspertka ds. edukacji cyfrowej NASK i autorka poradnika. – Gry cyfrowe często są też postrzegane jako „zjadacze czasu”, bierna, ogłupiająca, a nawet niebezpieczna rozrywka. Tymczasem użytkowane w pozytywny i przemyślany sposób ułatwiają nabycie wielu umiejętności i rzetelnej wiedzy. Pomagają także rozwinąć kreatywność i kompetencje społeczne – dodaje.*

## Warto wiedzieć więcej

Przy wyborze gry warto kierować się oznaczeniami wiekowymi PEGI i deskryptorami treści. To jednak nie wszystko – trzeba uwzględnić również potrzeby i możliwości młodego gracza. Przygodę z graniem powinna poprzedzać przede wszystkim rozmowa z dzieckiem, która pomoże ustalić zasady zrównoważonej rozrywki online. Istotnym wsparciem dla rodziców w zakresie wprowadzania odpowiednich reguł mogą być nowoczesne rozwiązania cyfrowe, jak bezpłatna aplikacja mOchrona, stworzona w ramach Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Tego rodzaju przewodników jest znacznie więcej.

Niekwestionowane zalety gier nie powinny nam przysłonić istotnych zagrożeń, jakie mogą się z nimi wiązać. Oto kilka najważniejszych.

Koszty zdrowotne – granie wiąże się ze spędzaniem długich godzin w siedzącej pozycji, co sprzyja rozwojowi nadwagi i innym problemom zdrowotnym. Pojawiają się bóle w plecach i kończynach, dolegliwości somatyczne: zmęczenie wzroku i zmęczenie ogólne, dezorientacja, trudności z zasypianiem. Dodatkowo badacze dostrzegają związek pomiędzy długotrwałym graniem a pogorszeniem zdrowia psychicznego, większym poziomem stresu i niższą samooceną.

## Środowisko naturalne

Uzależnienie od internetu i gier – nuda, potrzeba silnych wrażeń, tworzenie alternatywnego świata bez problemów, okresowa fascynacja – to tylko niektóre powody, dla których młody człowiek nadmiernie angażuje się w świat online. Warto zwracać uwagę na to, w jaki sposób dziecko korzysta z internetu i jak to wpływa na

jego funkcjonowanie w innych sferach życia. Dla młodych ludzi sieć jest nowym rodzajem środowiska naturalnego.

Dodatkowe koszty i ukryty hazard – gracze, nawet wybierając darmowe gry, powinni liczyć się z kosztami rozrywki. Często okazuje się bowiem, że za grę trzeba jednak zapłacić – żeby na przykład łatwiej przejść lub odblokować kolejny poziom.

Trzeba uważać także na tzw. mikropłatności, które sprawiają, że rzeczywiste koszty zabawy mogą przekroczyć wartość nowej, płatnej gry. Warto pamiętać, że w wielu grach stosowane są rozwiązania charakterystyczne dla hazardu. Mogą budować złudne przekonania dotyczące opłacalności takich inwestycji i przyzwyczajają do tego typu rozrywki.

## Niepokojące domysły

Agresja i cyberprzemoc – choć nie został empirycznie udowodniony wpływ grania na wzrost przemocowych zachowań offline, to wiemy z doświadczenia, że wybieranie gier pełnych agresji nie może pozostać obojętne dla psychiki najmłodszych. Granie w brutalne gry może przyczyniać się do zubożnienia na cudzą krzywdę, a także zwiększyć prawdopodobieństwo stania się sprawcą lub sprawcą i ofiarą cyberprzemocy. Panujące wśród graczy zwyczaje są wciąż analizowane i badane przez gremia specjalistów, mogą jednak być podstawą do snucia niepokojących przypuszczeń i domysłów.

Niebezpieczne kontakty – gracze często tworzą wirtualne społeczności, w których zawierają ze sobą sojusze, wymieniają się wskazówkami i spotykają online. Nie wszystkie znajomości i kontakty są jednak bezpieczne, w tych sieciach mogą działać również oszuści, naciągacze i cyberprzestępcy. Dzieci mogą być nawet prowokowane do czynności niezgodnych w prawem i obyczajami, uwodzone, nakłaniane do podawania wrażliwych danych.

## Higiena cyfrowa

– *Gry cyfrowe to fantastyczny sposób spędzania wolnego czasu – uważa Marta Witkowska. – O ile nauczymy dzieci dostrzegania, rozróżniania i korzystania ze świadomości obecności w sieci zagrożeń oraz konieczności zachowywania równowagi online – offline, czeka je wiele pozytywnych i wartościowych przygód w gamingowym świecie. Warto pamiętać tylko o kilku najważniejszych zasadach: rozmowie o bezpiecznych zachowaniach online, wyborze gry właściwej do wieku i możliwości dziecka oraz o cyfrowej higienie. Zachęcam do wspólnego odkrywania tej formy cyfrowej rozrywki!*

Wszystkim rodzicom polecamy również odwiedzanie strony gov.pl/niezagubdzieckawsieci – regularnie publikowane są tam porady i wskazówki, jak dbać o bezpieczeństwo najmłodszych w internecie. Tam także znajduje się – w formie pdf do bezpłatnego pobrania – wspomniany poradnik „Nastolatki i gry cyfrowe”.

oprac. (mg)

Źródło opracowania: publikacje NASK, badanie „Nastolatki 3.0”, informacje profilaktyczne ze strony gov.pl



# Dzieci z Ukrainy wystąpiły dla swoich mam

To było prawdziwe, emocjonalne, wzruszające, muzyczne i pięknie zaaranżowane, święto miłości do mam! W punkcie opieki nad dziećmi z Ukrainy, który TPD w Koszalinie prowadzi od wybuchu wojny za naszą wschodnią granicą, odbyła się uroczystość z okazji Dnia Mamy. W wydarzeniu integracyjnym wzięły udział mamy maluchów korzystające ze wsparcia organizacji.

– Poprzez zabawę, chcieliśmy pokazać, że mimo dramatycznych okoliczności dzieci mogą doświadczać radości i szczęścia poprzez aktywność kulturalną, spotkania z najbliższymi i działania wspólnotowe – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek koszalińskiego TPD, który dba o sprawne funkcjonowanie punktu, pozyskując dotacje na jego utrzymanie, ostatnio – z programu „Cześć, Dziewczyny”, realizowanego przez Kulczyk Foundation. (pł)

Fot. Marcin Golił

